

# CHOWANNA

Nr.19.

Londyn, 30 maja 1972.

Rok 5.

## MYŚL HARCERSKA /5/

### Treść zbiórki

Jak z poprzedniego numeru "Chowanny /18/" wynika, prawie całość zbiórki odbywa się w formie gry, przez którą w sposób naturalny, spontaniczny asymiluje się informacje /wiedzę/ z zewnątrz - z otoczenia - by ją przetrwać i wyniku tego akomodować się do otoczenia, inaczej, utrzymując własny styl życia, żyć w harmonii z otoczeniem. Nie wszystką wiedzę możemy poprzez gry asymilować, ale też harcers'two nie jest jedyną instytucją wychowania. Oprócz niego jest najbardziej wpływowa: rodzina, a po niej szkoła; skolei idą rówieśnicy, telewizja, radio książki itd., ale harcerstwo operuje najlepszą metodą i najskuteczniejszą i dlatego może te wszystkie inne wpływy wzmocnić względnie osłabić, by w ten sposób urobić typ harcerskiej osobowości.

Dlatego treścią zbiórki jest gra realizująca fragmenty harcerskiego stosunku do życia, zależnie od wieku uczestników. A więc zaczyna się zabawą w zuchę, by później grać z kolegami "fair play", a następnie gry przypominają co raz bardziej prawdziwe życie, by poprzez fragmentaryczne akcje społeczne na rzecz otoczenia przejść do zajmowania twórczej roli pełnego i wzorowego członka danej społeczności, w której mu przyjdzie żyć. Przez cały ten czas styl harcerskiego stosunku do życia, harcerskiej moralności musi promieniować na zewnątrz, musi być wzorem dla innych nieharcerzy. Tej realizacji nie da się nauczyć. Można ją tylko w grupie stopniowo uprawiać idąc właśnie od od zabawy w zuchów do realizacji harcerskiej etyki w życiu.

Niedawno otrzymałem gratulacje dla "Chowanny" z zapytaniem jak ona dociera do naszych "jaskiniowców z wyższym wykształceniem". Nie można było znaleźć lepszego wyrażenia na typ ludzi, który produkuje zachodnia cywilizacja dając najwyższe możliwe wykształcenie ludziom o prymitywnej kulturze. Szkoła daje tylko usystematyzowane informacje - cywilizację osiąga się przechodząc stopniowo poszczególne stopnie kultury ucząc się umiejętności współżycia z innymi.

I tutaj musimy wrócić do A.Kamińskiego. "Krań Rady", na stronie 84 w przypisach wspomina on o teorii "rekapitulacji", która twierdzi, że rozwój człowieka jest skróconym okresem rozwoju ludzkości, a okres zuchowy podpadałby pod kulturę koczowniców, a więc kultura pasterzy, myśliwych, żeglarzy, pionierów, odkrywców... i naszych cyganów... i artystów /cyganeria/. Jest to chyba najciekawszy i najpiękniejszy okres w życiu człowieka. Według Piageta to okres inteli-



gencji praktycznej, operatywnej, a ponieważ ona jest podstawą do rozwoju inteligencji i logiki abstrakcyjnej, formalnej, więc nacisk jaki w programach wychowawczych kładzie A. Kamiński na majsterkowanie ma pełne naukowe uzasadnienie. U zuchów majsterkowanie u harcerzy sprawności zwłaszcza pionierskie, majstra do wszystkiego i wszystkie zawodowe pozwolą przyszłemu inteligentowi doskonale akomodować się w każdych warunkach!!!

Według współczesnych antropologów i niektórych psychologów rozwój człowieka a zarazem rozwój kultur społecznych idzie z rozwojem używanych narzędzi. Człowiek z epoki kamiennej używał siekiery zrobionej z krzemienia, dzisiejszy drwal używa mechanicznej piły. Ale by tę mechaniczną sporządzić, umysł człowieka musiał przejść bardzo długi proces rozwoju umysłowego. Proces ten można dzięki szkołom i wiedzy znacznie skrócić. Używać tej piły można każdego szybko nauczyć, trochę dłużej trzeba szkolić technika do naprawy tej piły, ale by goś nauczyć, jak zrobić lepszą jeszcze piłę, trzeba przejść całą historię rozwoju danej techniki.

Dlatego zaczynając majsterkowanie należy używać najbardziej prymitywnych narzędzi i robić przedmioty jakie używali pierwsi koczownicy czy nawet jaskiniowcy. To później znakomicie się przyda rozumienie innych kultur zwłaszcza kultur krajów nierozwiniętych.

Pamiętać również należy że najbardziej skomplikowane osiągnięcia współczesnej cywilizacji to zbiór usystematyzowanych i zharmónizowanych prostych ruchów i od tych prostych ruchów zaczyna się kultura dziecka-niemowlęcia i zaczęła się kultura pierwotnego człowieka. Bo kultura to łacińskie słowo oznaczające uprawę. Przez uprawianie dochodzimy do wprawy, ale asymilując nasze doświadczenie usprawniamy nasz umysł przez przetwarzanie, przemyśliwanie doświadczenia a po przemyśleniu stosujemy to doświadczenie w innych podobnych wypadkach to jest akomodujemy się. A więc majsterkowanie należy zaczynać od tych prostych ruchów, prostych czynności prowadzących do sporządzania podstawowych narzędzi i przedmiotów pierwszej potrzeby: ubrania, broń, szalasy itp. by potem przechodzić, tak jak ludzkość do stopniowo trudniejszych. Tą drogą ludzkość doszła do wspaniałej kultury Neolitu, by potem stopniowo upadać. Dno upadku przeżywamy teraz, gdy przemysł produkuje śmiecie kulturalne, a używając wyrafinowanych środków reklamy i sprzedaży, wpycha nam, by potem mieliśmy kłopot, jak się tego zbędnego nabytku pozbyć, np. Stany Zjednoczone już nie mają gdzie śmiecia wyrzucać. Z tym śmieciem w parze idzie zatrute powietrze i woda, zanieczyszczenie intelektualne i moralne. Jedyne ratunek to wychowanie na nowo ludzi. Starych się nie zmieni, jak się nie przeszczepi starego drzewa.

Ruch odrodzeniowy się zaczął 100 lat temu od pojedynczych osób, które wyczuwały nadchodzące niebezpieczeństwo. Następstwem tego ruchu jest właśnie skauting. I największe nadzieje można pokładać w tym ruchu, gdyż on posiada najlepszą metodę - m e t o d ę g r y.

Więc przez wychowanie przechodząc jeszcze raz, ale w bardzo skróconym czasie drogę, którą przeszła ludzkość musimy mieć na oku, by nie popełniać tego samego błędu, to jest bardzo wąsko pojętego człowieka. Poza tym mamy jeszcze jeden plus. Dotychczas rozwój ludzkości szedł metodą prób i błędów. Jest to długa, bardzo długa droga; popełnia się wiele, bardzo wiele błędów. Dziś rozwój opiera się na postępie nauki; tutaj popełnianie błędu jest minimalne. Wzrostem harcerskim wychowaniem będą kierować naukowcy-instruktorzy



robotę dotychczasową musimy opierać na amatorach. Nie jest wtedy źle, jeśli amator -wychowawca są kierowani miłością do dziecka, do ludzkości, a nie inne, zwłaszcza materialne względy, i wtedy, gdy miłość kieruje naszą pracą popełnia się minimalne błędy. Przykładem niech będzie sławny dziś na całym świecie włoski działacz społeczny DANILO DOLCI. Podajemy wyjątki z jego książki: "For the Young", 1967 MacGibbon & Kee, London. Podkreślenia Redakcji.

D a n i l o d o l c i : Do młodzieży /wyjątki/.

Im więcej zdobywamy doświadczenia w życiu, im więcej rozważamy to, cośmy przeżyli, to coraz wyraźniej nam się uświadamia, że najważniejszym problemem, przed którym stoi ludzkość, jest - m a r n o t r a s t w o. Zbyt często ludzie są zmuszeni żyć w takich warunkach, że oni nie są świadomi różnicy między marnotrawstwem a właściwym użyciem środków. Oczywiście nie można zawsze wymagać od ludzi właściwego oceniania wartości rzeczy, których oni jeszcze nie poznali; ale zbyt często ludzie nie użytkują rozsądnie środki, które posiadają do swej dyspozycji. Ponad to, bardzo często się zdarza, że oni nawet dla własnego dobra nie potrafią użyć swych naturalnych zdolności, więc też nie można się dziwić, że nie widzą możliwości ulepszenia świata wokół siebie.

Pewnego dnia zaproponowałem małej grupce dzieci abyśmy spróbowali bawić się w nową grę, grę na serio. "Zróbmy kilka wspólnych wycieczek; każdy z nas musi być uważny i spostrzegawczy; każdy ma starać zapisywać dokonanych obserwacji i każde odkrycie oraz każde zapytanie, które w związku z tym nasuwa się. Po przedyskutowaniu zdecydowaliśmy zrobić jedną wycieczkę brzegiem morza, jedną w głąb łąd, oraz w górach jedną w dzień i jedną w nocy. Do grupki tych dzieci należały: Daniela lat pięć, Chiara lat siedem, Amico i Ruggero po lat dziewięć, Cielo lat jedenaście, Libera lat dwanaście i piętnastoletnia Bruna. Oto część listy odkryć i zapytań, które się wysunęły w czasie wycieczki brzegiem morza:

Daniela: Dlaczego słońce się porusza?

Gdzie morze się zaczyna?

Chiara : Jeżeli położysz nogę na mokrym piasku, to on staje się suchy; potem jeżeli podniesiesz nogę, wilgoć spowrotem wraca.

Dlaczego sola płynie płasko, a inne ryby pionowo?

Skąd się bierze piasek?

Jak powstają muszle?

Dlaczego małe dzieci lubią morze?

Amico: Jeżeli szorstkie rzeczy są pod wodą, na przykład piasek gdy jest mokry, to one szczepią się razem mocniej, niż gdy są suche.

Woda jest raczej jasna; ale gdy dotknie jakiegoś przedmiotu, to on staje się ciemny.

Dlaczego woda ziębnie i ogrzewa się wolniej niż łąd?

Ruggero: W jaki sposób jedna ryba słyszy drugą i jak się one ze sobą porozumiewają?

Cielo: Można zauważyć, że piana morska układa się w tysiące różnych kształtów - serca, konie, i wiele innych różnych rzeczy,

Ile tysięcy lat istnieją ryby?

Dlaczego lepiej widać pod wodą przez okulary niż gołym okiem?

Dlaczego to, jeżeli przymrużysz oko, widzisz bardzo dużo małych kółek koloru tęczy?

Libera: Zwykle rano, zanim wiatr zacznie dąć, morze wygląda bardziej prze-



źródzysta. Potem, gdy tworzą się małe fale, piasek podnosi się z dna morskiego tworząc pasma jakby chmur i to powoduje, że woda staje się zamulona. Ale po każdej fali piasek opada i woda staje się czystsza; aż następna fala nadejdzie.

Woda wygląda jaśniej, gdy słońce na nią pada.

Im dalej patrzysz od siebie, tym bardziej błękitne jest morze. Morze na horyzoncie wygląda zawsze spokojne.

Bruna: Jak się to dzieje, że woda, która jest taka mięka, potrafi rzeźbić twarde skały? Nawet mały kamień potrzebował wieków i wieków ulegania wpływowi pogody - można to zobaczyć, na jego kształcie odczytać ślady tysięcy lat.

Na odległość morze wygląda jednostajne; lecz patrząc z bliska zauważasz, że każda fala jest inna i posiada swój szczególny kształt i kolor, i swój własny sposób płynięcia i uderzania o brzeg.

Te spostrzeżenia nie są dokonane przez cudowne dzieci, ale właśnie przez całkiem przeciętne. Ponieważ ich umysł nie został jeszcze stępiony / i także ponieważ są młodymi i niedoświadczonymi, nie zdają sobie sprawy z trudności/, i dlatego posiadają zew życia, który im pozwala patrzeć na świat z podziwem, a równocześnie z zimnym, przenikającym zainteresowaniem, i to powoduje, że one są bardziej chłonne na przyjmowanie nowych doświadczeń niż ktoś kto już usztywnił sobie własny tryb życia.

Jak tylko ktoś jest gotów i skłonny do postawienia sobie inteligentnych pytań, ten jest dobrze nakierowany na drogę do znalezienia na nie odpowiedzi.

W niektórych zagadnieniach na tym poziomie tylko obecność dojrzałej osoby pobudzała dzieci do tej okazji; i to podkreśla mój punkt widzenia, że niezbędnym jest, by dojrzała osoba współuczestniczyła w zajęciach dzieci w ten sposób, by mogła w najbardziej naturalny sposób pobudzać zainteresowania dzieci.

Zaciekawienie i zainteresowanie może być pobudzane przez otoczenie w którym obserwacje i dociekania są ustawicznie zachęcane; natomiast umysły dzieci mogą być tępiące, ograniczane a ich rozwój zatrzymywany w zarodku tam, gdzie społeczeństwo nie dba o rozwój dzieci, a zajmuje się tylko sprawami małostkowymi, wzdryga się przed myśleniem i z miejsca odrzuca to, co jest jeszcze nieznanne i w danej chwili jeszcze niezrozumiane, albo też, co jest jeszcze gorzej, jeśli otoczenie jest w stanie upadku, głodu, chorób, ciemnoty - a to się zdarza jeszcze dzisiaj na wielkich obszarach kuli ziemskiej.

Ale nawet w społeczeństwach zamożnych łatwo jest o zahamowanie rozwoju dziecka; mamy setki milionów dzieci na świecie, których możliwości rozwoju są zaprzepaszczone.

Nikt z nas, tak dzieci jak i dorośli, nie może się właściwie rozwinąć, jeżeli nie będzie posiadać możliwości do skoncentrowania się nad czymś i warunków do twórczego myślenia, a nade wszystko jeśli nie stworzymy, my wszyscy, nowych ustosunkowań się tak jeden do drugiego jak i nas wszystkich do całego świata. Niesłuchanie łatwo jest zatrzymać proces naturalnego zainteresowania.

sowania i zdobywania wiedzy drogą bezpośredniego doświadczenia, zamiast właśnie ten proces pobudzać i rozwijać w należyty sposób. Mimo tego zatrzymania człowiek fizycznie dorasta, ale jego zrozumienie świata jest mieszaniną różnych przekonań dotyczących zarówno błahych jak i fundamentalnych zagadnień i to wszystko razem nieuporządkowanych w jego umyśle oparte tylko na fragmentarycznym bardzo skromnym własnym doświadczeniu. Dlatego nie można się dziwić, że po pewnym czasie taki osobnik uważa, że nie jest w stanie uporządkować swój pogląd na życie w jakąś organiczną całość.

Zbyt dużo ludzi w miarę swego dorastania pozwala na to, by ich zainteresowania zostały zatrzymane i mocno ograniczone do stanu niemal patologicznego. I w dzisiejszych czasach liczba ludzi, którzy posiadają jakichś kontakt bezpośredni z realnym światem staje się mniejsza i mniejsza; tymi, co go w jakimś stopniu posiadają są: artyści, ci twórczy, naukowcy, rolnicy, i rybacy - ale w jakimś stopniu mają oni dostęp do tego realnego świata?

Jest to niezwykle trudno zmienić postępowanie ludzi i wprowadzić reformy społeczne! A przyszłość ma tak wiele do zaoferowania całej ludzkości - mimo tych możliwości i dobrobytu ileż to jeszcze jest trądu, ile nędzy, jak wiele jeszcze istnieje kast ludzkich, ile wrogości niedopogodzenia, ileż chrobrliwych i bezmyślnych zbrodni się popełnia!

Tylko przez nowe wychowanie młodzieży możemy świat ulepszyć. Doświadczenia, jakie dzieci zdobywają, prowadzą je do bardziej systematycznych obserwacji, i wtedy dzieci odczuwają potrzebę nowego, bezpośredniego kontaktu z otoczeniem.

Być młodym oznacza być zdolnym do rozwoju, oznacza być zdolnym do prowadzenia twórczego życia w ścisłym związku z innymi ludźmi i otoczeniem: i to określenie młodości jest bez względu na wiek.

Słowo drukowane przeważnie jest dostawcą gotowej, już spreparowanej kultury. Ale mimo to /podobnie jak tradycja, radio, telewizja itp/ może ono być przekąźnikiem i pobudzać do działania, nasuwać idee, a również może ono spowodować zahamowanie w rozwoju, w osiągnięciu pełniejszego, bardziej prostszego i bezpośredniego kontaktu ze światem; albo też może nawet stać się środkiem do manipulowania ludźmi, celowo lub nieświadomie, do tego stopnia, że oni zostaną zmuszeni do działania na szkodę własnych interesów i utrudnić własny rozwój. /.../

Większość ludzi ma mocno ograniczoną wyobraźnię; zbyt dużo ludzi prowadzi życie nieinteresujących się niczym kukieł i przejawia tylko zautomatyzowane ograniczone, zaprogramowane refleksy. A przeciętna zdolność imaginacji wobec nowych okazji immożliwości reaguje mechanicznie według nabytych uprzednio wzorców. Rzeczy reklamowane są bezkrytycznie przyjmowane jak zwiastuny nowego życia i stopniowo zdobywają sobie coraz więcej zwolenników i równocześnie upadabiają się do starych form życia. /.../

Być człowiekiem cywilizowanym, oznacza to być zdolnym do rozumienia, że moje dobro i powszechne dobro są jednym i tym samym ideałem; i być zdolnym do szukania własnego celu życia we wspólnej sprawie, w interesie całej ludzkości i to patrząc daleko w przyszłość. Stojąc wobec coraz to nowych odkryć i rozwoju nowych środków energii /historycy stwierdzają, że każdy z nas dzisiaj ma do dyspozycji wiele tysięcy razy więcej energii niż nasi poprzednicy kilka wieków wstecz/, i wobec nowych możliwości otwierających się ciągle przed nami czyż mamy zrezygnować z próby organizacji świata według rzeczywistych i podstawowych potrzeb. Nie! tak, jak kiedyś zarazy, które potrafiły wyniszczać



niemal całą ludność, dziś zostały niemal całkowicie unieszkodliwione, tak teraz trzeba nam zabrać się do uwolnienia ludzkości od innych nieszczęść - nędzy, wojny, prześladowania słabych przez mocnych itp. - które dotąd wydawały się nie do uleczenia i oczywiste. Zbytni pesymizm jak i zbytni optymizm są naiwnymi metodami patrzenia na rzeczywistość. Gdybyśmy tylko poddali się obawie przed świadomością zadania i obawie przed realizmem życia, już byśmy zaczęli umierać!

=====

Jest to olbrzymi program, przerasta on możliwości jakiegokolwiek jednostki harcerskiej, ale z tego programu każdy drużynowy może czerpać projekty do swej pracy. Jest to program maksymalny, ogólnoludzki i w jego ramach powinna się znaleźć działalność całego skautingu światowego. Skaut czy harcerz to byli żołnierze, którzy wytyczali nowe ścieżki, nowe drogi dla posuwających się za nimi wojsk. Ten pionierski charakter pracy społecznej miały drużyny w zaraniu tego ruchu, by pod wpływem zewnętrznych bodźców i wpręty powoli tracić swoją prężność. Dziś nam potrzeba może jeszcze więcej tego ducha reformy społeczeństwa i trzeba nam wytyczać nowe drogi. Dziś w epoce rozwoju naukowego i niesłychanego rozwoju techniki i komunikacji amatorstwem nie wiele można się posunąć naprzód. Trzeba nam pracę harcerską oprzeć na mocnych naukowych metodach pracy. Raport o Światowym skautingu opracowany przez Laszlo Nagy, obecnego dyrektora Międzynarodowego Biura Skautowego idzie po tej linii. Jest raport opracowany przez naukowca - socjologa, i jako taki stanowi punkt zwrotny w historii skautingu. Jest on tak napisany, że zaprasza do dyskusji, a opierając się na tezach naukowych łatwo będzie znaleźć wspólny język do wymiany myśli. Nie wszystkie tezy w nim zawarte są do przyjęcia, i nie jest też, mimo swych 227 stron objętości, wyczerpujący wszystkie zagadnienia skautowe. Tak samo przytoczone teorie naukowe nie są już dzisiaj pierwszej wody. Ale jako praca naukowa, doskonale się nadaje jako podstawa do opracowania naukowej teorii skautingu. I wtedy tylko będzie można odróżnić skautową robotę od przysposobienia wojskowego czy koła młodzieżowego do pomocy nauczyciela. Bo mimo, że Baden-Powell wyraźnie określił: czym jest skauting, a czym nie jest, to dzisiaj trudno znaleźć drużynę harcerską czy skautową. Dlatego często będzie w "Chowannie" wracać tego raportu jako do bazy i do drogowskazu.

=====

A P E L miesięcznika młodzieżowego " E C H O M A G A Z I N E "

Redakcja pisma "ECHO" zwraca się z serdecznym apelem do Polonii o poparcie i zasilenie "Funduszu Prasowego Echo".

Grupa 30-tu młodych przedstawicieli Polonii od 2 lat bezinteresownie pracuje dla krzewienia kultury polskiej i pogłębienia wiedzy o Polsce, Jej historii i tysiącletnim dorobku kulturalnym.

Przez cały ten czas borykamy się z trudnościami finansowymi; ponieważ "grant" otrzymany od Rządu Federalnego można tylko użyć na zatrudnienie pracowników w czasie lata. Ogłoszenia i prenumeraty pokrywają tylko częściowo koszt publikowania naszego pisma .

Donacje prosimy kierować na: ECHO MAGAZINE, 220 Roncesvalles Ave. Toronto, Canada

CHOWANNA 76, Cleveland St. London, WIP 5DS, England.

Cena egz. 5 p.

